



## **Wojna, nacjonalizm chorwacki, seks i przekleństwa — czyli jak przetłumaczono książki Vedrany Rudan? War, Croatian nationalism, sex and swearwords — how has Vedrana Rudan’s books been translated?**

Monika Skrzyszewska

Uniwersytet Jagielloński, Instytut Filologii Słowiańskiej, skrzyszewska@gmail.com

Data zgłoszenia: 20.12.2015 r. — Data recenzji i akceptacji: 10.05.2016 r.

Abstract: In this article the translation methods of the literature of one of the most popular Croatian writers in Poland, Vedrana Rudan is shown. Today, translation focuses on the culture which receives a translation, so in this case, Polish culture, language, as well as the Polish reception of Croatian literature are key factors. Vedrana Rudan’s writing, which includes swearwords, the breaking of sexual taboos, also hides many literary allusions and is a challenge for Polish translators.

Key words: taboos, vulgarisms, translatability, untranslatability, Vedrana Rudan.

### **Wprowadzenie**

- Tonka, musisz wyjaśnić komuś, kto patrzy z boku, kim jesteś ty, a kim są Oni.
- Po co?
- Żeby to było bardziej zrozumiałe dla kogoś, kto patrzy z boku.
- Przecież wszystko jest jasne! [...]<sup>1</sup>

Przytoczony fragment powieści *Ucho, gardło, nóż* chorwackiej pisarki Vedrany Rudan koresponduje z rolą tłumacza, ponieważ poprzez swoją pracę

---

<sup>1</sup> V. Rudan: *Ucho, gardło, nóż*. Przeł. G. Brzozowicz, J. Granat, W. Szablewski. Warszawa 2004, s. 7.

translatorską umożliwia on kontakt pomiędzy Tonką (nadawcą prymarnym) a „kimś, kto patrzy z boku” — w naszym przypadku są to polscy czytelnicy. Dla głównej bohaterki Tonki „wszystko jest jasne”, ale dla „kogoś, kto patrzy z boku” już niekoniecznie. Dlatego tłumacz jako nadawca sekundarny, postać „zawieszona” pomiędzy kulturą, której jest depozytariuszem, a kulturą wyjściową, przetwarza dzieło zagraniczne dla rodzimych czytelników. Tłumacz pośredniczy tym samym w komunikacji międzykulturowej, a dokonując potrzebnych bądź subiektywnych zmian w oryginale, usiłuje najlepiej oddać go kulturze rodzimej<sup>2</sup>. W związku z tym często określa się go mianem „drugiego autora”<sup>3</sup>. Tłumaczenie będzie więc procesem, a jego wynikiem — jak wskazuje Katarzyna Wołek-San Sebastian — „są nieuniknione »straty« kulturowe”<sup>4</sup>. Dzisiejsze przekładoznawstwo środek ciężkości przeniosło z analizy lingwistycznej na kulturową (tzw. zwrot kulturowy), dlatego wynik ingerencji w dzieło oryginalne stał się centralnym punktem zainteresowania<sup>5</sup>. Reorientacji ulega również krytyka przekładu, bowiem afirmacji nie podlega już zgodność i wierność wobec oryginału, tylko styczność, przyległość bądź kombinacja<sup>6</sup>. Przedmiotem analizy tego artykułu jest właśnie rezultat procesu translatorskiego, a za przykład posłużyły trzy przetłumaczone z języka chorwackiego na polski książki Rudan. Wyłuszczone zostaną przede wszystkim problemy i odkształcenia, a także strategie tłumaczy chorwackiej pisarki, przy czym istotna będzie także recepcja chorwackiej literatury w Polsce.

### Twórczość Vedrany Rudan i problemy z jej tłumaczeniem

Nową perspektywę w badaniach nad literaturą chorwacką determinują zarówno chorwackie, jak i polskie przemiany polityczne z początku lat 90. XX wieku. Za główną przyczynę tej cezury umownie uznaje się kres sprawowania kontroli, m.in. nad literaturą, przez system komunistyczny<sup>7</sup>. Nie oznacza

<sup>2</sup> M. Heydel: *Gorliwość tłumacza. Przekład poetycki w twórczości Czesława Miłosza*. Kraków 2013, s. 22—25.

<sup>3</sup> L. Mańczak: *Croatica. Literatura i kultura chorwacka w Polsce w latach 1944—1989*. Katowice 2013, s. 14.

<sup>4</sup> K. Wołek-San Sebastian: *Trzecia kultura a problemy przekładu nowszej literatury chorwackiej*. Kraków 2011, s. 8—9.

<sup>5</sup> Jest to oczywiście jedna z teorii, ponieważ np. polscy neofilolodzy wciąż opierają się na oryginale.

<sup>6</sup> K. Szymańska: *Rola tłumacza wobec iluzji przekładu*. W: *Tłumacz i przekład — wyzwania współczesności*. Red. M. Ganczar, P. Wilczak. Katowice 2013, s. 183.

<sup>7</sup> Đ. Čilić Škeljo, F. Kozina: *Literatura polska w Chorwacji: inicjatywy instytucjonalne, wydawnicze i prywatne (1990—2009)*. W: *Literatura polska w świecie*. T. 3: *Obecności*. Red. R. Cudak. Katowice 2010, s. 189.

to jednak, że nie nawiązywano wcześniej polsko-chorwackich kontaktów kulturalnych, ale dopiero po 1990 roku przestały być one ograniczane oraz nadzorowane<sup>8</sup>. Otwarcie „granic” pomimo to nie zwiększyło obecności dzieł chorwackich pisarzy na polskim rynku wydawniczym. Literatura chorwacka w Polsce postrzegana jest w kategoriach literatury „małej”, a pod tym pojęciem najczęściej skrywa się słabiej znana twórczość literacka, bynajmniej nie mniej interesująca czy gorsza<sup>9</sup>.

Anna Boguska pisze: „W refleksji polskich slawistów na temat chorwackiej literatury w ciągu ostatnich dwudziestu lat powracają z zadziwiającym niekiedy uporem problemy tradycji narodowej kraju i jej podporządkowania, patriotyzmu oraz postkomunizmu, kwestie tożsamościowe czy zagadnienia związane z emigracją”<sup>10</sup>. Popularni — również wśród polskich czytelników — są więc ci twórcy, którzy wymienionym tematom poświęcają szczególną uwagę, m.in. Dubravka Ugrešić (na język polski przetłumaczono aż 13 jej książek, co sytuuje ją na pierwszym miejscu wśród tłumaczonych pisarzy chorwackich w Polsce), Slavenka Drakulić (2 przekłady, ale z języka angielskiego) czy Miljenko Jergović<sup>11</sup> (8 przełożonych powieści). Toteż można ich wpisać w tzw. polski kanon literatury chorwackiej (jednak jego żywotność podlega dyskusji)<sup>12</sup>. Tłumaczeni są i byli, co prawda, inni chorwaccy pisarze lub poeci, jak np. Vesna Parun, Miroslav Krleža, Anđelko Vuletić czy Slobodan Novak<sup>13</sup>, ale jeśli nie wpisują się we wskazaną tematykę zainteresowanie nimi jest znikome<sup>14</sup>. Innymi słowy, oznacza to, iż polscy czytelnicy dokonali pewnej redukcji w wyborze przykładów literatury chorwackiej (czy postjugosłowiańskiej w ogóle), wybierając tylko te wątki, które są dla nich najciekawsze. Jak wskazuje Bogusław Zieliński, w polskim dyskursie w latach 90. XX wieku dominowały wojenne przekazy medialne związane z rozpadem federacji jugosłowiańskiej, które ugruntowały polskie wyobrażenie Słowian południowych jako narodów krwiożerczych i stale

<sup>8</sup> L. Małczak: *Croatica...*, s. 9—10.

<sup>9</sup> D. Kaniecka, P. Olechowska, M. Pytlak: „Małe” literatury — stereotyp, autostereotyp, rzeczywistość? Kilka uwag na temat literatur słowiańskich. W: *Spoglądając na stereotyp*. Red. R. Kusek, J. Sanetra-Szeliga. Kraków 2014, s. 122—123.

<sup>10</sup> A. Boguska: *Przemiany utopii w chorwackiej prozie insularnej drugiej połowy XX i początku XXI wieku na wybranych przykładach*. „Slavia Meridionalis” 2014, 14, s. 329.

<sup>11</sup> Chorwackość Jergovicia jest jednak kwestią dyskusyjną, ponieważ urodził się i wychował w Sarajewie (ale w rodzinie chorwackiej), a obecnie mieszka w Zagrzebiu, co determinuje jego postawę „pomiędzy” kulturą chorwacką i bośniacką.

<sup>12</sup> K. Majdzik: *Literatura chorwacka i jej polscy ambasadorzy. Uwagi do bibliografii przekładów literatury chorwackiej w Polsce w latach 2007—2013*. „Przekłady Literatur Słowiańskich” 2014, t. 5, cz. 2, s. 46.

<sup>13</sup> L. Małczak: *Bibliografia przekładów literatury chorwackiej w Polsce w latach 1990—2006*. „Przekłady Literatur Słowiańskich” 2012, t. 3, cz. 2, s. 147—169.

<sup>14</sup> A. Boguska: *Przemiany utopii...*, s. 330.

uwikłanych w bratobójcze konflikty zbrojne<sup>15</sup>. Tematyka wojenna nadal determinuje polskie zainteresowanie tym obszarem Europy i wpływa na odbiór oraz przekłady literatury chorwackiej w Polsce. Dodatkowo, co jest nader interesujące, nawet polska twórczość literacka o Bałkanach przesiąkła obrazami wojen z lat 90. XX wieku<sup>16</sup>.

Obecnie drugą po Ugrešić popularną chorwacką pisarką w Polsce jest Vedrana Rudan, na co wpływ ma podejmowana przez nią tematyka rozpadu Jugosławii, wojny chorwacko-serbskiej itd. Małe warszawskie wydawnictwo Drzewo Babel w 2004 roku wydało powieści: *Ucho, gardło, nóż* (tłumaczenie Grzegorz Brzozowicz, Janusz Granat, Władysław Szablewski), rok później *Miłość od ostatniego wejrzenia* (Marta Dobrowolska-Kierył), a w 2010 roku *Murzyni we Florencji* (także w przekładzie Dobrowolskiej-Kierył). W 2016 roku ukazała się jej czwarta książka *Oby cię matka urodziła*<sup>17</sup>, o czym na swoim blogu napisała sama Rudan. Na popularność tej pisarki w Polsce znaczący wpływ miał też sukces odgrywanej do dziś przez Krystynę Jandę adaptacji *Ucha, gardła, noża*<sup>18</sup>, którą polska aktorka gorąco promowała (m.in. w „Wysokich Obcasach”<sup>19</sup>). Warto wspomnieć, iż *Ucho, gardło, nóż* jest debiutem literackim Rudan napisanym przez nią w wieku 53 lat<sup>20</sup>.

Twórczość Rudan, która do tej pory napisała 12 książek (ostatnia *Muśkarac u grlu* z 2016 roku), można analizować z punktu widzenia feministycznej krytyki literackiej (i to też przyciąga polskich czytelników). Najczęściej jednak pod uwagę bierze się arachnologię. Pod tym pojęciem kryje się założenie, iż pisanie to akt językowo-cielesny, w którym autorka pozostawia część siebie, co często odczytuje się jako bunt przeciwko pominięciu twórczości literackiej kobiet czy wykluczeniu kobiet w ogóle<sup>21</sup>. Rudan wyraża siebie przede wszystkim za pomocą wulgaryzmów i przekleństw. Zaznaczmy, iż używanie soczystego języka najczęściej przypisuje się mężczyznom, dlatego wybranie tego środka eks-

<sup>15</sup> B. Zieliński: *Stereotypizacja Słowiańszczyzny południowej w polskim dyskursie publicznym III Rzeczypospolitej (po 1989 roku)*. „Południowosłowiańskie Zeszyty Naukowe. Język — Literatura — Kultura” 2009, nr 9, s. 14—15.

<sup>16</sup> Zob. M. Chaszczewicz-Rydel: *Obrazy Bałkanów. Mity, stereotypy, nowa imagologia*. Wrocław 2013, s. 108, 294 i inn.

<sup>17</sup> Artykuł został napisany przed wydaniem czwartej książki Rudan po polsku.

<sup>18</sup> Krystyna Janda wystawia także *Stefcię Ćwiek w szponach życia* Ugrešić oraz *Darkroom* Rujany Jeger.

<sup>19</sup> M. Duda: *Polskie Bałkany...*, s. 235.

<sup>20</sup> K. Taczyńska: *W domu — na polu bitwy*. „*Miłość od ostatniego wejrzenia*” Vedrany Rudan jako studium przemocy. W: *Bałkany w XX i XXI wieku. Historia — polityka — kultura. Materiały z konferencji „Poznać Bałkany” Toruń, 29 maja 2009*. Red. H. Stys, S. Sochacki. Toruń 2009, s. 149—150.

<sup>21</sup> P. Kudzin: *Ciało, kartka, atrament, krew. O powieści Pred crvenim zidom Ireny Vrkljan*. W: *Poznać Bałkany. Historia, polityka, kultura, języki*. Red. K. Taczyńska, A. Twardowska. Toruń 2013, s. 459—461.

presji jest bodaj najjaskrawszym wyrazem feministycznego buntu w literaturze<sup>22</sup>. Wielu krytyków literackich uznaje, iż Rudan nie zasługuje na zainteresowanie m.in. ze względu na (nad)używanie „pieprznego” języka, ale także z powodu, ich zdaniem, powierzchowności jej literatury<sup>23</sup>, stąd częste przypisywanie jej twórczości pogardliwej łatki literatury popularnej. Na przykład Jagna Pogačnik uznaje, że chorwacka pisarka nie analizuje odpowiednio problemów kobiet (m.in. przemoc w rodzinie), tylko je wplata w różnych miejscach, a brak „pochylenia się” nad nimi sprawia, iż kwestie te pozbawione są powagi i sprawiają wrażenie trywialnych<sup>24</sup>. Na nieprzychylną recenzję krytyków literackich wpływ ma także fakt, iż Rudan często łamie tabu związane z seksualnością czy sferą sacrum, a momentami nawet oskarżana jest o używanie mowy nienawiści.

Tłumacze, którzy przekształcają teksty Rudan dla kultury polskiej, stanęli przed ogromnym wyzwaniem. Po pierwsze, pisanie bez ogródek, po chorwacku *bez dlake na jeziku*, jest podstawowym problemem. Po drugie, w jej twórczości pojawia się mnóstwo ukrytych wątków autobiograficznych (np. powieść *Miłość od ostatniego wejrzenia* posłużyła jej jako terapia i rozliczenie z własnymi doświadczeniami; nie będziemy ich analizować) oraz aluzji literackich, poprzez które pisarka wyraża stosunek do swojej ojczyzny, co jest kolejnym problemem przy tłumaczeniu jej książek. Wiemy już, że popularność Rudan w Polsce wynika z faktu, iż jej twórczość zawiera tematykę feministyczną, a przede wszystkim tę związaną z byłą Jugosławią. Jednak jak pisze Dominika Kaniecka: „polski czytelnik, pozbawiony szerszego kontekstu i naznaczony swoistą słabością do »dzikich« Bałkanów, rzadko dostrzega tu jednak prowokację”<sup>25</sup>. Chodzi tutaj nie tylko o wulgaryzmy, lecz także o liczne przytyki do niedawnej historii. Dlatego nie wiadomo, czy pisanie stanowi dla Rudan terapię, literacką grę czy chwyt marketingowy, a może wszystko jednocześnie<sup>26</sup>. Spójrzmy więc, jakich zabiegów dokonali tłumacze kontrowersyjnej chorwackiej pisarki.

## Wulgaryzmy i przekleństwa

Powieść *Ucho, gardło, nóż* przesiąknięta jest soczystym językiem, dlatego swobodnie można stwierdzić, że wygrywa on z treścią książki<sup>27</sup>. Tonka —

<sup>22</sup> M. Duda: *Polskie Bałkany...*, s. 227; P. Pycia: *Przekraczając granice. Problem przekładu wulgaryzmów i przekleństw*. „Przekłady Literatur Słowiańskich” 2012, t. 3, cz. 1, s. 138.

<sup>23</sup> Đ. Čilić Šekljo, F. Kozina: *Literatura polska...*, s. 195.

<sup>24</sup> J. Pogačnik: *Kraj feminima i ženskog pisma*. [B.m.w.], Aquilonis, 2012. [http://aquilonis.hr/dodaci/pisci\\_na\\_mrezi/pogacnik\\_zensko-pismo.pdf](http://aquilonis.hr/dodaci/pisci_na_mrezi/pogacnik_zensko-pismo.pdf) [Data dostępu: 22.11.2015].

<sup>25</sup> D. Kaniecka, P. Olechowska, M. Pytlak: „Male” literatury..., s. 132—133.

<sup>26</sup> K. Taczyńska: *W domu...*, s. 150—151.

<sup>27</sup> P. Pycia: *Przekraczając granice...*, s. 137.

główna bohaterka debiutu literackiego Rudan — „wylewa” czytelnikom swoje żale i bolączki spowodowane głównie przez stres pourazowy w związku z wojną w byłej Jugosławii z lat 90. XX wieku (choć pojawia się też wiele wątków pobocznych), a barwny język posłużył jej jako forma ekspresji i terapii. Już na pierwszych ośmiu stronach oryginału użyto ponad 50 razy różnych chorwackich przekleństw, m.in.: *drkati, pizdarija, kurac, srati, odjebati, govno, kurac, pička, jebati (se), jebote, kurva, zajebati* czy *popizditi*<sup>28</sup>, choć ich natężenie maleje w drugiej części pt. *Rozluźnijcie się*. W związku z tzw. zwrotem kulturowym w obecnym przekładoznawstwie analizę przekładu w kontekście wulgaryzmów oprócz należy do ich statusie w języku kultury przyjmującej. Będzie to następnie punktem wyjścia do przedstawienia strategii zespołu trzech tłumaczy *Ucha, gardła, noża* (Brzozowicz, Granat, Szablewski) wobec „pieprznego” języka oryginału.

Wielu językoznawców, w tym Jan Miodek, z przykrością konstatuje, iż „żyjemy w czasach, w których wszystko trzeba podkreślić mocnym przymiotnikiem, inaczej jest bezwartościowe”<sup>29</sup>. Przeprowadzane przez Centrum Badań Opinii Społecznej (CBOS) badania od 1999 roku wskazują, że odsetek przeklinających Polaków stale rośnie. Potwierdzają to także obserwacje częstotliwości najpopularniejszego polskiego wulgaryzmu *kurwa* w Narodowym Korpusie Języka Polskiego poczynione przez Magdalenę Hądzlik-Dudkę. Jednoznacznie wskazują one, iż frekwencja tego leksemu gwałtownie wzrosła na przełomie XX i XXI wieku, a tendencja wzrostowa nadal się utrzymuje. Śmiało zatem można skonkludować, iż „rzucanie mięsem” nie jest już dla Polaków obcą praktyką komunikacji, a przekleństwa i wulgaryzmy zaczynają funkcjonować także w niedostępnej do niedawna komunikacji oficjalnej<sup>30</sup>.

Jak zauważa Paulina Pycia: „językowo-kulturowe przekraczanie granic jest wyzwaniem dla każdego tłumacza”<sup>31</sup>. Tą granicą niewątpliwie wciąż są wulgaryzmy, dlatego „drugi autor” musi odnaleźć środek ciężkości pomiędzy kulturą oryginału a kulturą przyjmującą<sup>32</sup>. Zespół translatorski kierował się zasadą, iż dla polskich czytelników najodpowiedniejsze jednak będzie ograniczenie obcowskich wyrażań. W odróżnieniu od języka chorwackiego, w którym używanie „brzydkiego słownictwa” jest mocniej rozpowszechnione (co nie oznacza, że całkowicie), w języku polskim, pomimo oswojania wulgaryzmów w sferze oficjalnej, ich legitymizacja ciągle jest niepewna. Toteż tłumacze chorwackie przekleństwa zastąpili najczęściej łagodniejszymi odpowiednikami w języku

<sup>28</sup> V. Rudan: *Uho, grlo, nož*. Beograd 2003, s. 7—14.

<sup>29</sup> Prof. Miodek: „Nieznoszę słowa zajebicie, jest wstretne fonetycznie” (rozmawiał J. Pacan). <http://polska.newsweek.pl/prof--miodek---nie-znosze-slowa-zajebicie--jest-wstretne-fonetycznie-85892,1,1.html> [Data dostępu: 19.11.2015].

<sup>30</sup> M. Hądzlik-Dudka: *Wulgaryzmy a przekleństwa w kontekście przemian w komunikacji językowej*. „Studia Filologiczne Uniwersytetu Jana Kochanowskiego” 2014, t. 27, s. 152—154.

<sup>31</sup> P. Pycia: *Przekraczając granice...*, s. 137.

<sup>32</sup> Ibidem, s. 142.



polskim, co jest zabiegiem eufemizacji tekstu<sup>33</sup>. Dla ilustracji kilka tłumaczeń: „pričaš **pizdarije**” — „pleciesz **bdzury**”; „ležala i **srala**” — „**pieprzyła** trzy po trzy”; „ćete me **odjebati**” — „**olejcie** mnie”; „poslati Kikija u **kurac**” — „Kikiego pošlę w **diabły**”; „boljet će me **kurac** za sitnice” — „wypnę się na wszystkie pierdoły” (brak przetłumaczonego chorwackiego leksemu — *kurac*); „želim te **zajebati**” — „chcę cię **wykiwać**”; „pa sam **popizdila**” — „**odbilo** mi” czy „zašto si moj san **sjebala?**” — „dlaczego **spieprzyłaś** mój sen?”<sup>34</sup>.

Artur Górski, dziennikarz i pisarz<sup>35</sup>, który m.in. pisał dla tygodnika „Polityka” artykuły przedstawiające sytuację w państwach postjugosłowiańskich na przełomie XX i XXI wieku, w 2003 roku dostał oryginał do oceny. Określił powieść jako wybitną, porażającą i ciekawą dla polskiego odbiorcy, uznając ponadto, iż język polski nie jest na tyle „gwałtownie brutalny” oraz „wulgarno-namiętny”, stąd niemożność wiernej translacji<sup>36</sup>. Wulgarna ekspresja języka polskiego podlega dyskusji, dlatego warto zwrócić uwagę na zasygnalizowany przez Górskiego ważny problem ekwiwalencji. W obecnej perspektywie przekładoznawczej równoważność przez jedną grupę językoznawców nie jest już tak oczekiwana, inni natomiast wciąż widzą w niej fundamentalną zasadę<sup>37</sup>. Stosując ją, zauważamy, iż eufemizacja „brzydkich słów” w języku polskim wynika czasami z natury chorwackich wulgaryzmów, które nie dysponują tak mocnym ładunkiem, jak polskie wulgaryzmy. Dlatego ze spostrzeżeniem Górskiego można polemizować. Spójrzmy jeszcze raz na przytoczone już przykłady. *Pizdarija* nie jest traktowana jako wyraz zdecydowanie obcesowy mimo członu *pizda*, ale przełożenie go jako „bdzury” nie oddaje z kolei właściwego charakteru. Ciekawy jest czasownik *sra-ti*, który można przetłumaczyć jako „pieprzyć głupoty” lub „pierdolić głupoty” (oprócz oczywiście tłumaczenia dosłownego „srać”). W języku chorwackim jego znaczenie sytuuje się „pomiędzy” i nie jest aż tak grubiańskie, stąd ponownie brak odpowiedniego ekwiwalentu. Ten sam dylemat występuje również w przypadku czasowników *zajebati* i *sjebati*. W polskim przekładzie wszystkie wskazane czasowniki ulegają najczęściej eufemizacji, np. „neću **srati** o čokoladi”<sup>38</sup> — „nie będę **truć** o czekoladzie”<sup>39</sup>. Tłumacze, co prawda, zrezygnowali często z obcesowości, ale z drugiej strony jej zastosowanie niewątpliwie nadbudowałoby

<sup>33</sup> Ibidem, s. 141, 143.

<sup>34</sup> V. Rudan: *Uho...*, s. 7, 9—12, 29; Eadem: *Ucho...*, s. 7—8, 10—12, 34.

<sup>35</sup> Wątki jugosłowiańskie pojawiają się m.in. w powieści *Syn zgwałconej*, w której matka głównego bohatera — Chorwatka — została zgwałcona przez Niemców podczas II wojny światowej. Co ciekawe, w polskiej recepcji jej fabułę odniesiono do wojen z lat 90. XX wieku. M. Chaszczewicz-Rydał: *Obrazy Bałkanów...*, s. 171—172.

<sup>36</sup> A. Górski: *Recenzja książki „Ucho, gardło, nóż”*. „Życie Warszawy” 4.11.2004. [http://www.drzewobabel.pl/wydawnictwo/artykuly/recenzja\\_ksiazki\\_ucho\\_gardlo\\_noz,artykul,81.html](http://www.drzewobabel.pl/wydawnictwo/artykuly/recenzja_ksiazki_ucho_gardlo_noz,artykul,81.html) [Data dostępu: 25.11.2015].

<sup>37</sup> M. Heydel: *Gorliwość tłumacza...*, s. 28.

<sup>38</sup> V. Rudan: *Uho...*, s. 10.

<sup>39</sup> Ibidem, s. 11.

wulgarność, co udowadnia ten przykład — „neću srati o čokoladi” nie oznacza bowiem „nie będę pierdolić o czekoladzie”.

Górski wyraził również następującą opinię: „dobrze, że [książka — M.S.] w ogóle się ukazała”, choć polska wersja, według niego, straciła impet<sup>40</sup>. Rzeczywiście dla odbiorcy polskiego Tonka stała się pokorniejsza, gdyż wraz ze zmniejszeniem liczby wulgaryzmów i przekleństw — co, jak pokazaliśmy, częściowo podyktowane jest charakterem chorwackich wulgaryzmów — redukcji uległy emocje i pierwotny przekaz powieści<sup>41</sup>. Ostry język Tonki, mogący razić wielu czytelników, sugeruje bowiem, iż mamy do czynienia z lamentem zestresowanej i zrezygnowanej kobiety, a w polskiej wersji jej „spowiedź” jest łagodniejsza, momentami nawet groteskowa, co ma niebagatelny wpływ na odmienną od chorwackiej recepcję *Ucha, gardła, noża*. Część chorwackich wulgaryzmów posiada jednak odpowiedniki w języku polskim — zaznaczone powyżej *odjebati* („odpierdolić się”) czy *popizditi* („wkurwić się”), które nie zostały oddane na tym samym poziomie wulgarności. Warto zaznaczyć, że czasownik *odjebati* jest tzw. fałszywym przyjacielem, ponieważ polskie *odjechać* oznacza co innego. Podobnie konstrukcje z *kurac* w polskim kodzie posiadają równie „pieprzne” warianty. Tłumacze — jeśli ekwiwalencja była możliwa — czasami stosowali równie obelżywe tłumaczenie: „**drkam** po daljinskom” — „**brandzluję** pilota”; „a ja sam, je li, **kurva?**” — „a ja jestem **kurwą**, tak?” czy „makni se od **kurca**, Tonka!” — „odsuń się od tego **chuja**, Tonka!”<sup>42</sup>, ale nie zachowali w tym procesie regularności. Trudno określić też, dlaczego raz leksem *kurac* pominieli, a drugim razem go przetłumaczyli, ponieważ fabuła nie była tutaj kluczowym kryterium (np. mogliby zostawić wulgarne słownictwo w momencie, gdy Tonka zwierza się czytelnikom, iż wspomnienia z ostatniej wojny uniemożliwiają jej normalne życie, co byłoby uzasadnione, a w innych przypadkach zastosować eufemizację). Na marginesie można wspomnieć, że w przypadku *Miłości od ostatniego wejścia* oraz *Murzynów we Florencji* natężenie wulgaryzmów i przekleństw jest mniejsze, ale — co oczywiste — problemy pozostają te same.

## Seksualność

[...] Okej, tłumaczu, okej! Będę ciszej.

Uwałę konia i będę ciszej.

Proszę, słyszysz, słuchasz mnie, jak przetłumaczysz to [...]?<sup>43</sup>

<sup>40</sup> A. Górski: *Recenzja książki...*

<sup>41</sup> P. Pycia: *Przekraczając granice...*, s. 141.

<sup>42</sup> V. Rudan: *Uho...*, s. 7, 13, 87; Eadem: *Ucho...*, s. 7, 14, 105.

<sup>43</sup> V. Rudan: *Murzyni we Florencji*. Przeł. M. Dobrowolska-Kierył. Warszawa 2010, s. 145.



Przytoczony fragment wypowiedzi jednego z bohaterów *Murzynów we Florencji* wskazuje na inne wyzwanie translatorskie. Jest to bowiem demokratyzacja pornografii, czyli afirmacja grubiańskich opisów seksualnych i fizyczności człowieka, pojawiająca się także w powieści *Ucho, gardło, nóż*<sup>44</sup>, np. „lubię patrzeć na mężczyzn, kiedy im staje kutas”<sup>45</sup>. Ponownie rozpocząć należy od statusu spraw związanych z seksualnością w języku polskim. Jak zauważa Bogusław Skowronek: „byliśmy narodem pruderyjnym, jesteśmy narodem pruderyjnym i chyba takim pozostaniemy”<sup>46</sup>. Dlatego sfera seksualna wciąż postrzegana jest jako ta gorsząca, brudna i grzeszna, co związane jest m.in. z dominującym w kraju wyznaniem katolickim<sup>47</sup>. Podobnie jest zresztą w języku chorwackim i w związku z tym — o czym już wspomniano — Rudan uznaje się za postać kontrowersyjną oraz obrazoburczą. Czytelnicy zaś, w odróżnieniu od krytyków literackich, wyrażanie opinii bez ogródek uznają za jej atut, ale nie brak i wśród nich tych, których taki język razi.

Bożena Tokarz konkluduje, iż „redukcja integralności oryginału w imię przestrzegania tabu zniekształca tekst” (co także można odnieść do wulgaryzmów i przekleństw), choć „drugi autor” najczęściej będzie łamał tabu kultury macierzystej<sup>48</sup>. Warto tutaj wziąć pod uwagę drugą powieść Rudan — *Miłość od ostatniego wejrzenia* — przetłumaczoną przez Dobrowolską-Kierył, ponieważ przepełniona jest ona opisami stosunków seksualnych czy czynności fizjologicznych. Używa ich główna bohaterka, która usprawiedliwia się z (nie)zabicia męża i której imię poznajemy dopiero na trzeciej stronie od końca, więc nie będziemy go tutaj zdradzać. Tłumaczka zdecydowała się na brawurę i przekroczenie tabu seksualności w polskim przekładzie, co widzimy na podstawie następujących tłumaczeń, które pojawiły się wielokrotnie: „po myciu następowało rżnięcie”, „obciągać mu”, „był doskonałym jebaką”, „twoją pizdę” czy „się z nim ruchać”<sup>49</sup>, choć niektóre leksemy uległy eufemizacji, a momentami nawet trywializacji, np. *fiutek* — *kurac*. Tak przetłumaczona książka, czyli w większości w sposób ekwiwalentny, sprawia wrażenie mocno obcesowej. Warto zaznaczyć, że w przypadku *Murzynów we Florencji* tłumaczka część kontrowersyjnych fragmentów usunęła (o czym mowa w dalszej części rozważań), a tutaj zdecydowała się na wulgarnie tłumaczenie.

<sup>44</sup> P. Pycia: *Przekraczając granice...*, s. 146.

<sup>45</sup> V. Rudan: *Ucho...*, s. 52.

<sup>46</sup> *Eufemizmy, peryfrazy, wulgaryzmy. Rozmowa z Bogusławem Skowronkiem*. <http://www.dwutygodnik.com/artukul/5333-eufemizmy-peryfrazy-wulgaryzmy.html> [Data dostępu: 15.12.2015].

<sup>47</sup> *Ibidem*.

<sup>48</sup> B. Tokarz: *Spotkania. Czasoprzestrzeń przekładu artystycznego*. Katowice 2010, s. 156—157.

<sup>49</sup> V. Rudan: *Miłość od ostatniego wejrzenia*. Przeł. M. Dobrowolska-Kierył. Warszawa 2010, s. 17, 19, 38.

## Wojna i nacjonalizm chorwacki

Biorąc pod lupę trzecią przetłumaczoną książkę *Murzyni we Florencji*, należy zwrócić uwagę na kilka przykładów, nie wchodząc w szczegóły fabuły, których znaczenie jest kluczowe: „Chciałabym, żeby mój tata był Chorwatem. Nie chcę być małym Serbem w Chorwacji [...]”; „Nasz wujek wrócił z Ameryki, bo brakowało mu chorwackiego zachodu słońca [...]”; „— To nasz tata ma trzy palce? — Wszyscy Serbowie mają trzy palce. [...] — A ile palców mają Chorwaci? — Mniej niż trzy albo więcej niż trzy [...]”; kot, który nosi imię króla chorwackiego — Petar Krešimir; przezywana przez Chorwatów Serbka — „Czetniczko!”; babunia tęskniąca za Jugosławią — „Serbowie nie są ofiarami, Chorwaci nie są faszystami, boli mnie ten podział na Serbów i Chorwatów, w lesie wszyscy byliśmy towarzyszami” oraz „Nie dziwcie się, że mówię hiljada po serbsku, [...] zawsze mówiłam hiljada i będę mówić hiljada”; Serbka Andželka, która podczas wojny zmieniła imię na Andželija; potencjalne tytuły czasopism katolickich „Ojciec Jozo: Niska liczba urodzeń gorsza od Serbów”; weteran wojenny Joško — „Niektórzy Serbowie zwiali na czas, większość jednak nie. Kiedy zabilimy tamtych ludzi, mówiło się, że po piwnicach kryje się jeszcze trochę serbskiego gówna”, „W filmie o naszej wyzwoléncej wojnie dziewczynki są zawsze jebane przez czetników” oraz „Wszyscy dookoła sądzą, że cierpię, bo dręcą mnie straszliwe obrazy i poczucie winy [...] cierpię, bo nie wolno mi więcej jebać młodych dziewczyn [...] i strzelać do cywili ciemną nocą” czy syn, który w rubryce narodowość wpisał „nieokreślony”, a jego matka ze strachu wpis ten zmieniła na „Chorwat”<sup>50</sup>.

Czytelnik niezaznajomiony bliżej z chorwacką rzeczywistością początku lat 90. XX wieku na pewno dostrzeże napięte stosunki chorwacko-serbskie z wojną w tle, choć z okładki dowiaduje się, iż powieść ta jest „historią pewnej chorwackiej rodziny w czasach pokoju”. Odbiorca polski potencjalnie nie wychwyci zaś prowokacji i aluzji poczynionych przez Rudan, która kpi z: 1) antyserbskich nastrojów w Chorwacji, 2) skrajnego nacjonalizmu chorwackiego (np. tęsknota za „chorwackim zachodem słońca” czy nadawanie niektórym rzeczom przymusowego chorwackiego charakteru — imię kota oraz radykalne rozdzielenie języka serbsko-chorwackiego), 3) wyparcia wspólnej historii do 1991 roku („wszyscy byliśmy towarzyszami” — tj. czasy II wojny światowej, a potem komunizmu jugosłowiańskiego), 4) Kościoła katolickiego mieszającego się w sprawy narodowe (słowa Ojca Jozo) czy 5) problemów weteranów wojennych<sup>51</sup>. Rudan powraca do niedawnej historii, innymi słowy, do chorwackiej wizji historii, a reprezentując wobec niej stanowisko polemizujące czy wręcz sztydzące, pokazuje bezsens i za-

<sup>50</sup> V. Rudan: *Murzyni...*, s. 8—11, 19, 31, 43, 102, 152—154, 172.

<sup>51</sup> M. Dyras: *Re-inkarnacja narodu. Chorwackie narracje tożsamościowe w latach dwudziestych XX wieku*. Kraków 2009, s. 10, 33—34, 52, 91 i inn.

kłamanie nacjonalistycznej orientacji tejże wizji, np. w przypadku chorwackiej recepcji wojny, która miała wyłącznie charakter obronny, dlatego jej uczestnicy postrzegani są jako bohaterowie wojenni. Widzimy to zwłaszcza w przypadku demityzacji weterana wojennego, gdyż jego słowa m.in. o zabijaniu Serbów świadczą zarówno o premedytacji, jak i akcjach niekoniecznie defensywnych. Ponadto — co już nie powinno zaskakiwać — autorka opisuje to za pomocą obelżywego języka, który miejscami może razić, np. w opisie gwałtów wojennych.

Wskazane wątki są intrygujące dla polskich czytelników. Ostatnia wojna przecież trwale zdominowała polskie wyobrażenie o tej części Europy. Wiele aluzji może jednak zostać niedostrzeżonych, np. nazywanie kota imieniem króla chorwackiego czy określenie chorwackiego zachodu słońca, co ściśle wiązało się z ogłoszeniem niepodległości w 1991 roku. Był to okres przemocy symbolicznej, która narzucała nową tożsamość, tym razem właściwą — chorwacką, a nie jugosłowiańską<sup>52</sup>. Postawę polemizującą przyjęli też inni pisarze — Ugrešić, Drakulić, Goran Babić czy Predrag Matvejević, dlatego nie podążając wymaganą w latach 90. drogą nacjonalizmu, zdecydowali się na emigrację za granicę, choć np. Jergović Sarajewo zamienił na Zagrzeb. Ich twórczość w rodzimej Chorwacji obecnie różnie się przyjmuje (co podlega oczywiście szerszej dyskusji<sup>53</sup>), a w Polsce z kolei jest dostrzeżona i doceniona<sup>54</sup>. Rudan — popularna w całym regionie postjugosłowiańskim — jest na ich tle wyjątkiem. Niebagatelne znaczenie ma przy tym fakt, iż zadebiutowała dopiero w 2002 roku, czyli wtedy, kiedy sytuacja polityczna w Chorwacji była raczej ustabilizowana, choć — o czym należy wspomnieć — na początku lat 90. XX wieku straciła posadę w radiu właśnie z powodu nieskrywanej dezaprobaty wobec nowych nacjonalistycznych władz.

Wróćmy jednak do problemów z przekładem. Jak zaznaczał Olgierd Wojtasiwicz, promotor przekładoznawstwa w Polsce, podczas procesu translatorskiego „drugi autor” może natrafić na wątki, które są kulturowo nieprzekładalne, zaliczył do nich m.in. aluzje literackie<sup>55</sup>. Czy zadaniem tłumacza będzie zapoznanie czytelnika z kwestiami problematycznymi, czy pominięcie ich w tłumaczeniu? Dobrowolska-Kierył postanowiła przede wszystkim nie przekładać niektórych kontrowersyjnych (i subiektywnie wybranych) wątków. Nie wspomniała np. o waśniach ze Słoweńcami, którzy w powieści również są wrogami, czy o Bośniakach — „W Splicie jednej nocy urodziło się 60 Bośniaków, gdyż ich matki zrezygnowały z rodzenia w Bośni, po to by ich dzieci dostały obywatelstwo chorwackie”<sup>56</sup>. Oznacza to, że tłumaczka zawilości wieloetnicznego

<sup>52</sup> Ibidem, s. 33—34.

<sup>53</sup> Na przykład Ugrešić i Drakulić w latach 80. XX wieku cieszyły się ogromną popularnością. Był to czas, kiedy tzw. *žensko pismo* przeżywało swój złoty okres. Obecnie jednak ich twórczość w Chorwacji często jest pomijana.

<sup>54</sup> K. Majdzik: *Literatura chorwacka...*, s. 46.

<sup>55</sup> K. Wołek-San Sebastian: *Trzecia kultura...*, s. 11.

<sup>56</sup> V. Rudan: *Crnci...*, s. 10, 16, 24.

regionu, jakim są Bałkany, ograniczyła do potyczek chorwacko-serbskich, czyli tych potencjalnie najbardziej znanych polskiemu czytelnikowi. Dodanie np. wątków bośniackich mogłoby teoretycznie wprowadzić chaos do lektury polskiego odbiorcy. Tłumaczka ominęła też inne fragmenty, np. „Nasza mama jest kurwą, ponieważ jebie się z naszymi wrogami Serbami [...]”, czy „Partyzanci głodowali, nie mieli mundurów tylko czapki i pięcioramienne gwiazdy [...]”<sup>57</sup>, co odnosi się do filmów partyzanckich, a szerzej do mitu partyzanckiego. Takich przykładów jest kilkanaście w przekładzie, ale część wątków kontrowersyjnych i historycznych jednak została przełożona (dowodem są zaznaczone na początku cytaty), aby zachować integralność oryginału.

W przypadku wskazanych aluzji pewnym rozwiązaniem teoretycznie mogą być komentarze do tekstu głównego, ale na potrzeby tego artykułu ograniczymy się do węższej definicji komentarza, czyli przypisów. Jednakże „powinien on [przypis — M.S.] zawierać wszystko to, co potrzebne, ale tylko to, co potrzebne do zrozumienia utworu”, ponieważ według Juliusza Kleinera „winien ułatwiać lekturę, a nie wyręczać myśli czytelnika”<sup>58</sup>. W związku z takim założeniem objaśnianie strategii Rudan ze strony tłumaczy byłoby niczym innym jak dezynwolturą, nadopiekuńczością czy wręcz obrażaniem czytelnika, gdyż na wstępie zignorowałiby, ale też i ograniczyliby jego możliwości interpretacyjne. Zaznaczymy również, że stosowanie przypisów najczęściej traktuje się jako nieporadność tłumacza. Wniosek więc jest jednoznaczny — aluzje te nie powinny być komentowane. Przekład bowiem spełnia funkcję dialogu międzykulturowego, przybliżającego drugą kulturę, dlatego nie musi (lub nie powinien) być informacją „podaną na tacy”, gotową, niejako bezrefleksyjną. Problemem do osobnej analizy staje się więc recepcja przekładu.

Dobrowolska-Kierył zastosowała jednak przypisy w przekładzie *Murzynów we Florencji* (ale nie w *Miłości od ostatniego wejrzenia*), jednak nie w celu wyjaśnienia wspomnianych aluzji. Tłumaczka subiektywnie uznała, że niezbędne dla czytelnika będzie objaśnienie, czym jest np. *bura*, trzy palce Serbów jako symbol prawosławia (co poniekąd może tłumaczyć aluzję literacką), kuna i dinar, więzienie na Nagiej Wyspie, PTSD — stres pourazowy czy kim był Dragoljub „Draža” Mihajlović<sup>59</sup>. Poinformowała zatem czytelnika o neutralnych kwestiach, przedmiotach, a nie o interpretacji historii przez Rudan (jest to zgodne z myślą Kleinera). Jako ciekawostkę można wskazać, że tłumacze *Ucha, gardła, noża* w ogóle nie zastosowali przypisów. Nie wyjaśnili, czym jest np. *zastava* czy *Goli Otok* (pozostawili te leksemy w oryginalnej formie), nie mówiąc o podobnych aluzjach — „Ale jeżeli jesteś Serbem w Chorwacji, albo Serbką, to jest większa afera, niż gdybyś był zasranym czarnuchem”<sup>60</sup>.

<sup>57</sup> Ibidem, s. 11, 61. Tłumaczenie pochodzi od autorki artykułu.

<sup>58</sup> H. Markiewicz: *O cytatach i przypisach*. Kraków 2014, s. 105, 112.

<sup>59</sup> V. Rudan: *Murzyni...*, s. 5, 10, 33, 39, 50, 173.

<sup>60</sup> V. Rudan: *Ucho...*, s. 18–19, 26, 30.

## Podsumowanie

Tłumaczenie utworów Vedrany Rudan wydaje się łatwe, ponieważ używa ona prostego języka i krótkich zdań. Nic bardziej mylnego, wykorzystuje ona bowiem mnóstwo wulgaryzmów, przekracza tabu związane z seksualnością człowieka, a fabułę często umieszcza w skomplikowanym kontekście chorwackim/bałkańskim po 1990 roku, która przez liczne aluzje literackie polskiemu czytelnikowi nierzadko może wydawać się niejasna. Tłumacz poprzez przekład umożliwi komunikację międzykulturową, a natrafiając na powyższe wyzwania, musi dokonać koniecznych bądź subiektywnych odształceń, co czyni ze względu na swoich odbiorców. Dlatego przede wszystkim ograniczono wulgaryzmy w polskiej wersji *Ucha, gardła, noża*. W przypadku takiego języka dostrzegamy, że kod chorwacki i polski są w tej materii odmienne. W języku chorwackim ładunek „brzydkiego” słownictwa nie jest na tyle mocny, a tłumacze mając do wyboru wariant np. „pieprzyć” lub „pierdolić”, decydowali się najczęściej na ten pierwszy. To zabieg eufemizacji. Bohaterka *Ucha, gardła, noża* wydaje się zatem łagodniejsza, ale to wynik dostosowania jej do naszych warunków kulturowych, dlatego staje się ona „polską Tonką”. Podkreślmy, że tłumacze często nie mogli nadbudować wulgarności i wybrać wariantu „pierdolić”. Ekwiwalencje w przypadku obcesowego języka stosowali tam, gdzie było to możliwe, choć faktem jest, iż często z niej rezygnowali. Z drugiej zaś strony wszyscy tłumacze tekstów Rudan zdecydowali się na odważny krok, tj. na obcesowe oddanie wątków związanych z seksualnością człowieka, co widzimy w leksemach *ruchać, kutas* itd. To ciekawe, gdyż te dwa zabiegi wzajemnie się wykluczają, ale zaznaczmy, iż na brawurę w tym względzie zdecydowała się przede wszystkim tłumaczka *Miłości od ostatniego wejrzenia*.

Bożena Tokarz pisze: „wyostrzeniu ulegają często te zjawiska, które nie są uświadamiane w kulturze oryginału, ponieważ stanowią jej codzienność”<sup>61</sup>. Takiemu wyostrzeniu w recepcji i przekładoznawstwie „małej” chorwackiej literatury w Polsce uległy zdecydowanie tematy związane z byłą Jugosławią, dlatego popularni są tacy pisarze, jak Ugrešić, Jergović oraz Rudan. Przez to — jak uważa Anna Boguska — „chorwacka scena literacka może jawić się polskiemu odbiorcy jako „dziecko kulturalnej paranoi”, żeby użyć określenia Punišy Perišića [...]”<sup>62</sup>, co tym bardziej podsyca zainteresowanie. Jednakże aluzje do niedawnej historii pozostają nieprzetłumaczalne, dlatego pewnym rozwiązaniem było pominięcie kontrowersyjnych i zagmatwanych fragmentów w przetłumaczonym dziele. Należy także wspomnieć, że tłumacze byli ograniczeni przez polską recepcję, prawdopodobnie dlatego np. Dobrowolska-Kierył

<sup>61</sup> B. Tokarz: *Czasoprzeźrenie...*, s. 163.

<sup>62</sup> A. Boguska: *Przemiany utopii...*, s. 330.

waśnie bałkańskie ograniczyła wyłącznie do chorwacko-serbskich, czyli tych najbardziej znanych Polakom. Przytyki do niedawnej historii czynione przez Rudan i innych (m.in. Ugrešić, Jergovicia, Tatjanę Gromačę — powieść *Murzyn*, Wołowiec 2005 czy Rujanę Jeger — *Darkroom*, Wołowiec 2005<sup>63</sup>) mogą być niedostrzegalne oraz niejasne, a najczęściej są kluczowe dla zrozumienia fabuły. Wchodzimy tutaj w inny obszar badawczy, jakim jest analiza recepcji (na razie omijana w obecnym przekładoznawstwie). Popularność Rudan, która wywraca niedawną historię i polemizuje z nią, świadczy o tym (możemy to wywnioskować na podstawie jej niewątpliwej popularności w Chorwacji, a także w Serbii), że tematy te wciąż są Chorwatom potrzebne i wymagają dyskusji. Dla Polaków z kolei są obce, a przez to egzotyczne i frapujące, choć momentami zapewne też i interpretowane powierzchownie. Różnica w odbiorze jest tzw. czasoprzestrzenią przekładu, co tłumaczy odmienną postrzegania oryginału w innej kulturze, tj. „czasoprzestrzeni”<sup>64</sup>.

Możemy oczywiście — jak poczyniono w tym artykule — posłużyć się krytyką przekładu, aby wskazać, czego tłumacze (nie) dokonali, jakie napotkali bariery itd. Przekład jednak nigdy nie będzie identyczny z oryginałem, zawsze postrzegany powinien być w kategoriach podobieństwa, gdyż adaptacja do kultury przyjmującej narzuca z góry określone ograniczenia, nawet jeśli mamy do czynienia z teoretycznie bliskimi sobie kulturami. A za takie uznawane są kultury polska i chorwacka.

## Literatura

- Boguska A.: *Przemiany utopii w chorwackiej prozie insularnej drugiej połowy XX i początku XXI wieku na wybranych przykładach*. „Slavia Meridionalis” 2014, 14.
- Chaszczewicz-Rydel M.: *Obrazy Bałkanów. Mity, stereotypy, nowa imagologia*. Wrocław 2013.
- Čilić Škeljo Đ., Kozina F.: *Literatura polska w Chorwacji: inicjatywy instytucjonalne, wydawnicze i prywatne (1990—2009)*. W: *Literatura polska w świecie*. T. 3: *Obecności*. Red. R. Cudak. Katowice 2010.
- Duda M.: *Polskie Balkany. Proza postjugosłowiańska w kontekście feministycznym, genderowym i postkolonialnym. Recepcja polska*. Kraków 2013.
- Dyras M.: *Re-inkarnacja narodu. Chorwackie narracje tożsamościowe w latach dziewięćdziesiątych XX wieku*. Kraków 2009.
- Eufemizmy, peryfrazy, wulgaryzmy. Rozmowa z Bogusławem Skowronkiem*. <http://www.dwutygodnik.com/artykul/5333-eufemizmy-peryfrazy-wulgaryzmy.html> [Data dostępu: 15.12.2015].

<sup>63</sup> Obie powieści zostały przetłumaczone przez Dorotę Jovanę Ćirić, która tłumaczy większość literatury chorwackiej w Polsce, choć przekładów twórczości Jergovicia dokonuje Magdalena Petryńska.

<sup>64</sup> B. Tokarz: *Czasoprzestrzeń...*, s. 163.



- Hądźlik-Dudka M.: *Wulgaryzmy a przekleństwa w kontekście przemian w komunikacji językowej*. „Studia Filologiczne Uniwersytetu Jana Kochanowskiego” 2014, t. 27.
- Heydel M.: *Gorliwość tłumacza. Przekład poetycki w twórczości Czesława Miłosza*. Kraków 2013.
- Górski A.: *Recenzja książki „Ucho, gardło, nóż”*. „Życie Warszawy” 04.11.2004. [http://www.drzewobabel.pl/wydawnictwo/artykuly/recenzja\\_ksiazki\\_ucho\\_gardlo\\_noz,artykul,81.html](http://www.drzewobabel.pl/wydawnictwo/artykuly/recenzja_ksiazki_ucho_gardlo_noz,artykul,81.html).
- Kaniecka D., Olechowska P., Pytlak M.: *„Male” literatury — stereotyp, autostereotyp, rzeczywistość? Kilka uwag na temat literatur słowiańskich*. W: *Spoglądając na stereotyp*. Red. R. Kusek, J. Sanetra-Szeliga. Kraków 2014.
- Kudzin P.: *Ciało, kartka, atrament, krew. O powieści Pred crvenim zidom Ireny Vrkljan*. W: *Poznać Balkany. Historia, polityka, kultura, języki*. Red. K. Taczyńska, A. Twardowska. Toruń 2013.
- Majdzik K.: *Literatura chorwacka i jej polscy ambasadorzy. Uwagi do bibliografii przekładów literatury chorwackiej w Polsce w latach 2007—2013*. „Przekłady Literatur Słowiańskich” 2014, t. 5, cz. 2.
- Małczak L.: *Bibliografia przekładów literatury chorwackiej w Polsce w latach 1990—2006*. „Przekłady Literatur Słowiańskich” 2012, t. 3, cz. 2.
- Małczak L.: *Croatica. Literatura i kultura chorwacka w Polsce w latach 1944—1989*. Katowice 2013.
- Markiewicz H.: *O cytatach i przypisach*. Kraków 2014.
- Pogačnik J.: *Kraj feminima i ženskog pisma*. [B.m.w.]. Dostępne w Internecie: [http://aquilonis.hr/dodaci/pisci\\_na\\_mrezi/pogacnik\\_zensko-pismo.pdf](http://aquilonis.hr/dodaci/pisci_na_mrezi/pogacnik_zensko-pismo.pdf).
- Prof. Miodek: *„Nie znoszę słowa zajebicie, jest wstretne fonetycznie” (rozmawiał J. Pacan)*. <http://polska.newsweek.pl/prof--miodek---nie-znosze-slowa-zajebicie--jest-wstretne-fonetycznie-.85892,1,1.html>.
- Pycia P.: *Przekraczając granice. Problem przekładu wulgaryzmów i przekleństw*. „Przekłady Literatur Słowiańskich” 2012, t. 3, cz. 1.
- Rudan V.: *Crnci u Firenci*. Zagreb 2013.
- Rudan V.: *Miłość od ostatniego wejrzenia*. Przeł. M. Dobrowolska-Kierył. Warszawa 2010.
- Rudan V.: *Murzyni we Florencji*. Przeł. M. Dobrowolska-Kierył. Warszawa 2010.
- Rudan V.: *Ucho, gardło, nóż*. Przeł. G. Brzozowicz, J. Granat, W. Szablewski. Warszawa 2004.
- Rudan V.: *Uho, grlo, nož*. Beograd 2003.
- Szymańska K.: *Rola tłumacza wobec iluzji przekładu*. W: *Tłumacz i przekład — wyzwania współczesności*. Red. M. Ganczar, P. Wilczak. Katowice 2013.
- Taczyńska K.: *W domu — na polu bitwy. „Miłość od ostatniego wejrzenia” Vedrany Rudan jako studium przemocy*. W: *Balkany w XX i XXI wieku. Historia — polityka — kultura. Materiały z konferencji „Poznać Balkany” Toruń, 29 maja 2009*. Red. H. Stys, S. Sochacki. Toruń 2009.
- Tokarz B.: *Spotkania. Czasoprzestrzeń przekładu artystycznego*. Katowice 2010.
- Wołek-San Sebastian K.: *Trzecia kultura a problemy przekładu nowszej literatury chorwackiej*. Kraków 2011.
- Zieliński B.: *Stereotypizacja Słowiańszczyzny południowej w polskim dyskursie publicznym III Rzeczypospolitej (po 1989 roku)*. „Południowsłowiańskie Zeszyty Naukowe. Język — Literatura — Kultura” 2009, nr 9.

Monika Skrzyszewska

**Rat, hrvatski nacionalizam, seks i psovke —  
kako su prevedena djela Vedrane Rudan?**

Sažetak

Članak govori o načinu prevođenja djela Vedrane Rudan, jedne od najpopularnijih hrvatskih spisateljica u Poljskoj. Suvremene teorije upućuju na prijevod kao fokus znanstveno-istraživačkog rada. Zato je u članku naglasak stavljen na poljsku kulturu i jezik, kao i poljsku recepciju hrvatske književnosti. U radu su prikazani i analizirani problemi prevođenja s hrvatskoga jezika na poljski vezani uz psovke, seks i književne aluzije.

Ključne riječi: tabu, vulgarizmi, prevodivost, neprevodivost, Vedrana Rudan.

Monika Skrzyszewska

**War, Croatian nationalism, sex and swearwords —  
how has Vedrana Rudan's books been translated?**

Summary

This article shows the various translations of Vedrana Rudan who is one of the most popular Croatian writers in Poland. A common view of translation says that focusing on a translation not the original is needed. That is why Polish culture, language and the reception of Croatian literature in Poland are key factors. Therefore in this article the problems with translating the Croatian language such as swearwords, sex and literary allusions into Polish have been shown.

Key words: taboos, vulgarisms, translatability, untranslatability, Vedrana Rudan.